

Sygn. akt I ACa 380/16

Sygn. akt I ACz 527/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SO del. Tomasz Deptuła
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. M. i A. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji powodów i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 27 listopada 2015 r. sygn. akt I C 583/14

**I. oddala apelację i zażalenie;**

**II. nie obciąża powodów kosztami postępowania w instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powodowie A. M. i J. M. wnieśli pozew przeciwko (...) S.A. w W., domagając się zasądzenia na ich rzecz kwot po 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią dziecka. Dodatkowo powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem jej dóbr osobistych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. W zakresie tego ostatniego roszczenia, na rozprawie w dniu 25 listopada 2015 r. cofnęła pozew ze zrzeczeniem się roszczenia.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt. I); umorzył postępowanie co do żądania zapłaty kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami (pkt. II); w pozostałej części oddalił powództwo (pkt. III); zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 2.277 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. IV); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) kwotę 861,90 zł tytułem zwrotu wyłożonych wydatków oraz kwotę 9.500 zł tytułem części opłaty, nadto od powodów z zasądzanego rozszczenia kwotę 1.831,38 zł tytułem zwrotu wyłożonych wydatków, odstępując od ściągnięcia od nich reszty opłaty od pozwu (pkt. V).

Sąd ten ustalił, że w dniu 11 czerwca 2013 r. powódka została przyjęta na Oddział (...) w O. celem wykonania zabiegu cesarskiego cięcia. Znajdowała się wówczas w 36 tygodniu ciąży. Skierowanie do szpitala wypisała lekarz prowadząca ciążę – J. Z.. Za wykonaniem zabiegu cesarskiego cięcia przemawiały również względy psychiatryczne. Ciąża powódki została zakwalifikowana jako zagrożona z uwagi na niewydolność cieśniowo-szyjkową i obciążenie związane z wywiadem z poprzedniej ciąży (pierwsze dziecko urodzone w 24 tygodniu ciąży). Od 5-tego miesiąca ciąży powódka spędzała większość czasu w pozycji leżącej, miała założony szew mający zapobiec poronieniu. Bezpośrednio po przyjęciu do szpitala, pobyt w nim przebiegał prawidłowo. Przeprowadzane regularnie badania kontrolne (m.in. kontrola tętna – KTG oraz badania ultrasonografem) nie wykazywały żadnych nieprawidłowości, powódka co do zasady nie uskarżała się na jakiegokolwiek niepokojące dolegliwości. Jednak po kilku dobach nastąpiło pogorszenie jej samopoczucia i pojawiły się bóle w okolicach brzucha. Powyższe skutkowało przeniesieniem powódki na oddział patologii ciąży. Pomimo tych dolegliwości lekarze nie zdecydowali się na wcześniejsze przeprowadzenie zabiegu cesarskiego cięcia. Uznali, że nie ma przeciwskazań, by poród odbył się planowo, tj. w dniach 25 – 26 czerwca 2013 r.

Jak dalej ustalił Sąd, w dniu 21 czerwca 2013 r. badanie KTG przeprowadzone od godziny 19:38 do 20:25 wykazało nieprawidłowości. Zapis ten obrazował oscylację momentami zawężoną po 10 minutach, decelerację trwającą około półtorej minuty około 70 uderzeń na minutę i ponownie oscylację na poziomie 130 uderzeń na minutę z licznymi akceleracjami. Aby przywrócić prawidłowy obraz tętna płodu, położna J. P. nakazała powódce zmianę pozycji poprzez położenie się na prawym boku. O zapisie tym położna J. P. poinformowała dyżurującego lekarza D. H., który po analizie zapisu uznał go za prawidłowy.

Następnego dnia o godzinie 7:15 dyżurująca położna J. P. rozpoczęła u powódki badanie KTG. Zwróciła uwagę na fragment zawężonej oscylacji, tzw. zygzaka spłaszczonego. Nie uznała tego jednak za powód do niepokoju, gdyż przypuszczała, że wynika to z faktu, iż dziecko śpi. Następnie opuściła salę, w której przebywała powódka – celem wykonywania innych obowiązków. Do powódki wróciła po ok. 15 – 20 minutach. Oscylacja była nadal zawężona. Chcąc poprawić ten stan kołysała brzuchem powódki.

Około godziny 8:00 nastąpiła zmiana dyżurujących położnych, obowiązki poprzedniczki przejęła B. P.. J. P. powiedziała jej o zawężonej oscylacji oraz pokazała zapis KTG z poprzedniego dnia. Kończąc dyżur nie poinformowała lekarza o sytuacji i przebiegu badań powódki.

B. P. po przejęciu dyżuru udała się do sali, w której przebywała powódka. Sprawdziła zapis KTG, który trwał już godzinę (zwykle pojedyncze badanie trwa ok. 20 – 30 minut). O godzinie 8:15 zdecydowała się odłączyć aparaturę. Dokonała wstępnej oceny zapisu i stwierdziła pewne nieprawidłowości. Postanowiła jednak, że oceny tej sytuacji dokona lekarz podczas obchodu. Z uwagi na fakt, że obchód już trwał, B. P. nie zastosowała się do prośby powódki o niezwłoczne wezwanie lekarza i kazała jej czekać na jego przybycie w trakcie obchodu.

Następnie B. P. opuściła salę. Przed godziną 9:00 powódka udała się do łazienki, gdzie odpłynęły jej wody płodowe. B. P. przybyła na salę wezwana przez pacjentkę przebywającą wspólnie z powódką na sali. Przy użyciu przenośnego aparatu starała się zbadać tętno płodu, jednak było już ono niewyczuwalne. Powódka została niezwłocznie przetransportowana do gabinetu zaopatrzonego w urządzenie do przeprowadzania badań USG. Przeprowadzone tam badanie wykazało brak cech życiowych płodu i lekarz L. M. stwierdził zgon dziecka.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że personel (...) w O. podjął decyzję, by powódka rodziła martwe dziecko siłami natury. Podano jej oksytocynę, a około godziny 18:30 doszło do porodu. Powódka na własne życzenie wypisała się ze szpitala przed godziną 5:00 rano następnego dnia.

Przyczyną zgonu dziecka był tzw. konflikt pępowinowy – wewnątrzmaciczne niedotlenienie na skutek owinięcia się długiej pępowiny (o długości około 100 cm) wokół części płodu. Nastąpił on najprawdopodobniej pomiędzy godziną 8:15 a 9:00, tj. w czasie między odłączeniem aparatury KTG, a odpłynięciem wód płodowych. Sąd dodał, że wyniki obrazu KTG z dnia (...) były nieprawidłowe i położna widząc taki zapis, powinna była wezwać niezwłocznie lekarza, który z kolei najpóźniej po kilkunastu minutach powinien był podjąć decyzję o rozwiązaniu ciąży poprzez cesarskie cięcie. Takie działania stworzyłyby realną szansę na urodzenie żywego dziecka.

Jak następnie zauważył Sąd, powódka ma obecnie 41 lat i nie pogodziła się z zaistniałą sytuacją. W początkowym okresie miała problemy z zasypianiem, musiała spać razem ze swoją matką – E. Ł.. Obecnie zdarza jej się budzić w nocy, ponieważ miewa koszmary, w których widzi siebie na sali porodowej. Nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry, choć kilkakrotnie planowała podjęcie takich kroków – nie potrafiła jednak opowiadać obcym osobom o tak trudnych przeżyciach. Zażywała ziołowe leki uspokajające, gdyż nie mogła przyjmować silniejszych medykamentów z uwagi na konieczność stałej opieki nad chorą córką. Często wyciągała z szaf przygotowane dla dziecka ubranka i je układała. Powodowie zorganizowali pogrzeb swojemu nienarodzonemu synkowi (ma urządzony grób).

Powód J. M. ma 45 lat i na stałe pracuje za granicą. W okresie ciąży powódki interesował się dzieckiem i żoną, często rozmawiał z nią telefonicznie, bądź za pomocą komunikatorów internetowych. Częściej niż zwykle przylatywał do Polski. Kiedy dowiedział się o zdarzeniu natychmiast zaprzestał wykonywania zaplanowanej na ten dzień pracy i samochodem udał się do O.. Negatywne przeżycia związane z zaistniałą sytuacją starał się niwelować intensywną pracą. W dalszym ciągu pracuje za granicą, jednak obecnie częściej odwiedza rodzinę w Polsce.

Jak ustalił Sąd, powodowie mają chorą na porażenie mózgowe córkę oraz syna, który urodził się w listopadzie 2014 r. w E.. Zmarłe w dniu (...)dziecko było przez nich długo wyczekiwane, przez 8 lat starali się, by powódka zaszła w ciążę. Gdy już się to stało, dbała o siebie, precyzyjnie i sumiennie realizowała wszystkie lekarskie zalecenia.

W dniu 16 listopada 2014 r. powodowie zgłosili szkodę pozwanemu, domagając się wypłacenia im kwoty 600.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć dziecka oraz dodatkowo 30.000 zł powódce, w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych poprzez zmuszanie do naturalnego porodu martwego dziecka.

W odpowiedzi na to wezwanie pozwany w dniu 11 marca 2014 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

(...) w O. skierował przeciwko B. P. i J. P. akt oskarżenia, zarzucając im nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka A. i J. M. w zbiegu z jego narażeniem na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo jest częściowo zasadne. Zaznaczył, że powołani w sprawie biegli jednoznacznie stwierdzili, że postępowanie położnych w dniu (...) (zignorowanie nieprawidłowego zapisu KTG) stanowiło zaniedbanie bezpośrednio skutkujące brakiem możliwości skutecznego wykonania – w odpowiednim czasie – cesarskiego cięcia i uratowania dziecka. Dał przy tym wiarę zeznaniom powodów, wskazując, że nie znalazł podstaw, by kwestionować ich silną więź z nienarodzonym synem, a także całokształt negatywnych odczuć i konsekwencji – związanych z przeżytyą po jego śmierci traumą. Z tego zresztą względu uznał za zbędne powoływanie biegłego z zakresu psychiatrii (celem ustalenia wystąpienia oraz stopnia rozstroju zdrowia psychicznego powodów w następstwie zgonu ich dziecka, przewidywanego czasu jego trwania oraz związanych z tym ograniczeń, jak też prognozy ewentualnego leczenia). Zaznaczył, że wystąpienie rozstroju zdrowia psychicznego nie jest przesłanką warunkującą przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Samo zaś wystąpienie negatywnych konsekwencji psychicznych dla powodów oraz ich nasilenie wynikało z zebranych dowodów, w szczególności z przeprowadzonego na ostatniej rozprawie przesłuchania powodów. W konsekwencji Sąd uznał, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry wydłużyłoby jedynie postępowanie.

Przechodząc do rozważań dotyczących podstawy prawnej, Sąd w pierwszej kolejności wskazał, że płód, który osiągnął już taki stopień rozwoju, że byłby w stanie przeżyć poza organizmem matki – może być uznany za zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Tym niemniej podkreślił, że nawet przyjęcie koncepcji, w myśl której nie można przyznać powodom zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., nie oznacza, że nie można przyznać im stosownego zadośćuczynienia za naruszone dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie. W wyniku działań sprawy szkody zaburzone bowiem zostało uzasadnione oczekiwanie spełnienia się przyszłego życia rodzinnego w pełnej rodzinie. W ocenie Sądu, podstawę prawną roszczenia w niniejszej sprawie stanowił jednak art. 446 § 4 k.c.

Kierując się wskazaniem Sądu Najwyższego z uzasadnienia wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r., w sprawie o sygn. III CSK 279/10, Sąd I instancji stwierdził, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek poszkodowanego. Ocena wyżej wymienionych kryteriów sprawiła zaś, że Sąd uznał żądanie pozwu za wygórowane.

Przechodząc do analizy poszczególnych kryteriów ustalenia kwoty odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia, wskazał, że za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia przemawiał tutaj fakt, że poszkodowanymi są rodzice zmarłego, a więc osoby najbliższe z nim związane. Nienarodzony syn powodów był przez nich długo wyczekiwany, jego poczęcie budziło w nich dużą radość. Zdaniem Sądu, ich poczucie krzywdy może potęgować fakt, że do śmierci dziecka doszło w wyniku niedbalstwa położnych, a więc osób, który powołane były do właściwej opieki nad powódką i jej dzieckiem. W tej sytuacji powodowie będą musieli wdrożyć się do funkcjonowania ze świadomością, że gdyby nie rażące zaniedbanie określonych osób, ich syn prawdopodobnie by żył.

Z drugiej jednak strony Sąd podkreślił, że żądane przez nich kwoty nie mogły być oderwane od realiów stopy życiowej społeczeństwa. Jakkolwiek bowiem siłą rzeczy każde zadośćuczynienie prowadzi do finansowego wzbogacenia poszkodowanych, to nie może ono mieć charakteru nadmiernego. W sprawie niniejszej – w ocenie Sądu – pewne obiektywne elementy stanu faktycznego nie pozwalały na zasądzenie na rzecz powodów kwot w żądanej wysokości.

Po pierwsze, nie negując silnych uczuć i przywiązania powodów do swojego nienarodzonego dziecka, zdaniem Sądu nie sposób tego przypadku stawiać arbitralnie ponad sytuacje śmierci np. kilkuletniego dziecka. Nie sposób bowiem uznać, iż w tym drugim przypadku więź rodzinna byłaby mniej ukształtowana. Ponadto nie sposób nie wziąć pod uwagę okoliczności, że powodowie od grudnia 2014 r. mają syna. Jakkolwiek – zdaniem Sądu – faktu tego w żadnym razie nie można traktować jako okoliczności samej przez się kompensującej poczucie krzywdy z powodu utraty osoby bliskiej, to jednak – urodzenie kolejnego dziecka w jakiś sposób załagodziło poczucie zaistniałej pustki, jednocześnie w jakiejś mierze wypełniło żywione przedtem oczekiwania rodziców co do posiadania drugiego dziecka. Konieczność opieki nad małym dzieckiem absorbująca czas i zaangażowanie – zdaniem Sądu – siłą rzeczy będzie stopniowo wypierała z pamięci przykre wspomnienia z przeszłości.

W konsekwencji – wając powołane wyżej okoliczności – Sąd uznał, że kwoty po 100.000 zł będą stanowić dla powodów realną, wymierną i znaczącą korzyść, a jednocześnie utrzymane będą w rozsądnych granicach.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W oparciu o art. 355 § 1 k.c. w zw. z art. 203 § 1 k.c. umorzył postępowanie co do żądania zapłaty kwoty 30.000 zł, jako że powódka cofnęła pozew ze zrzeczeniem się roszczenia.

O kosztach procesu postanowił na zasadzie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, przyjmując, że powodowie wygrali proces w 31,7%.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć proporcjonalnie od każdej ze stron tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa wydatki. Odstępując na

mocy art. 113 ust. 4 u.k.s.c. od obciążania powodów nieuiszczoną częścią opłaty od pozwu, miał na względzie fakt, że wysokość zasądzonej należności wynikała z zastosowania prawa sędziowskiego, a także baczyl, by zasądzona kwota zadośćuczynienia poprzez jej nadmierne obciążenie kosztami sądowymi nie stała się w istocie kwotą iluzoryczną.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w części, tj. w punkcie III w zakresie oddalającym powództwo co do kwot po 70.000 zł. w stosunku do każdego z nich oraz w punktach IV i V. Sądowi I instancji zarzucili:

1) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej w stosunku do rozmiaru ich krzywdy, w następstwie niedostatecznego uwzględnienia szczególnych okoliczności sprawy, w tym ich wieloletniego oczekiwania na dziecko, obaw o jego zdrowie spowodowanych doświadczeniami z poprzedniej ciąży, stopnia zawinienia pracowników (...) w O. w przyczynieniu się do śmierci dziecka;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym i zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, że poczucie krzywdy powodów po nagłej i zawinionej przez Szpital stracie długo oczekiwanego syna, ukoją narodziny nowego dziecka;

3) naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 217 § 3 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry, chociaż dla prawidłowej oceny rozmiaru krzywdy powodów i wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia miała znaczenie zdolność radzenia sobie z odczuwaną traumą, doznany przez nich stopień rozstroju zdrowia psychicznego po śmierci dziecka oraz prognoza jego ewentualnego leczenia, a ustalenie tych okoliczności wymagało wiedzy specjalnej;

4) naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez jego błędne niezastosowanie i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia, mimo że określenie wysokości należnej powodom kwoty zależało od oceny Sądu, co skutkować winno włożeniem obowiązku zwrotu całości kosztów procesu na stronę pozwaną;

5) naruszenie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. poprzez jego błędne niezastosowanie i nakazanie ściągnięcia od powodów z zasądzonych roszczenia kwoty 1.831,38 zł tytułem wydatków wyłożonych przez Skarb Państwa, chociaż ocenny charakter należnej powodom wysokości zadośćuczynienia i niekwestionowanie przez pozwaną winy personelu (...) w O. przemawiały za całkowitym odstąpieniem od obciążania powodów kosztami, od których zostali zwolnieni.

W oparciu o powyższe zarzuty, wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III poprzez zasądzenie na rzecz powodów dodatkowych kwot po 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty; w punkcie IV poprzez włożenie na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu na rzecz powodów; w punkcie V poprzez odstąpienie w całości od obciążania powodów wyłożonymi przez Skarb Państwa kosztami sądowymi; a także – zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za instancję odwoławczą. Ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za instancję odwoławczą.

Domagali się nadto przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność ustalenia czy doznali oni rozstroju zdrowia psychicznego w następstwie zgonu ich dziecka, stopnia tego rozstroju, związanych z tym ograniczeń, przewidywanego okresu ich trwania i prognozy ewentualnego leczenia.

Natomiast strona pozwana wniosła zażalenie na postanowienie o kosztach procesu zawarte w pkt. IV wyroku. Sądowi I instancji zarzuciła naruszenie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 72 § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez pominięcie faktu, że koszty zastępstwa procesowego powinny być uwzględnione w kwotach po 7.200 zł (łącznie 14.400 zł), a nie w kwocie 7.200 zł.

Mając to na względzie domagał się zmiany zaskarżonego postanowienia i zasądzenia od powodów na jego rzecz kwoty 4.869,43 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### ***Apelacja strony powodowej nie zasługiwała na uwzględnienie, podobnie jak zażalenie strony pozwanej na koszty procesu.***

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako że znalazły one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a co więcej – nie były kwestionowane w apelacji. Na aprobatę zasługiwała także ocena prawna powództwa jako uzasadnionego w części, tj. do kwot po 100.000 zł na rzecz każdego z powodów.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zakresu materiału dowodowego, zgodzić się należało z Sądem I instancji, że dowód z opinii biegłego lekarza psychiatry był zbędny, bowiem krzywda powodów i jej rozmiar były niewątpliwe zarówno w świetle zasad doświadczenia życiowego, jak też w kontekście zgromadzonych dowodów. Zarówno sami powodowie, jak też zawnioskowani przez nich świadkowie podali istotne szczegóły związane z okolicznościami zdarzenia z dnia (...), jak też stanem psychicznym i emocjonalnym powodów po stracie dziecka. Z uwagi na fakt, że Sąd Okręgowy w całości dowody te uwzględnił, nie było potrzeby prowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego w tym zakresie. Nie trzeba specjalistycznej wiedzy, by uzmysłowić sobie, że krzywda związana z utratą dziecka jest bardzo dotkliwa dla rodziców i niesie ze sobą określone ujemne konsekwencje w ich sferze duchowej i psychicznej. Jednak w sprawie niniejszej wszystkie te elementy (istotne dla oceny rozmiaru krzywdy powodów) zostały dostatecznie wyjaśnione i wyeksponowane za pomocą innych dowodów. W konsekwencji Sąd I instancji słusznie przyjął, że przeprowadzenie kolejnego dowodu na te same – już udowodnione okoliczności – prowadziłoby w istocie do wydłużenia postępowania. Stąd też podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 217 § 3 k.p.c., jak też wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry w ramach postępowania apelacyjnego – nie zasługiwały na uwzględnienie.

Apelacja strony powodowej sprowadzała się w zasadzie do zakwestionowania wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia. W orzecznictwie wskazuje się, że świadczenie z art. 446 § 4 k.c. ma charakter ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują o jakie dokładnie kryteria tutaj chodzi, bowiem zarówno w art. 446 § 4 k.c., jak też w art. 448 k.c. jest jedynie mowa o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Kryteria, jakimi należy kierować się przy określaniu wysokości zadośćuczynienia dostarcza natomiast orzecznictwo. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. W każdym razie, każdy przypadek powinien być indywidualizowany i oceniony według kryterium obiektywnego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem

wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta winna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015 r., sygn. V CSK 493/14).

W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej zwraca się uwagę na: dynamiczny charakter krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, dramatyzm doznań osoby bliskiej, ich intensywność i długotrwałość, poczucie osamotnienia i pustki, skalę cierpień moralnych i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, negatywny wpływ śmierci osoby najbliższej na życie pokrzywdzonego. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., w sprawie o sygn. I ACa 178/10 – w przypadku gdy uprawniony z art. 446 § 4 k.c. stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny.

Podkreślenia wymaga, że ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość nie może być symboliczna, ale przedstawiać musi odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Przy ocenie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, a jaka stanowi już rażąco niewspółmierność do rozmiaru doznanej krzywdy, przydatnym jest posiłkowanie się linią orzecniczą wypracowaną na tle podobnych stanów faktycznych. W wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r. (sygn. III CSK 173/14) – powołanym także przez stronę skarżącą – Sąd Najwyższy podkreślił, że w sprawach o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 446 § 4 k.c. indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpień przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego – powinny być zasądzone podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. Uogólniając, sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków, według takich w szczególności kryteriów, jak wskazane wyżej okoliczności. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zawarł także w nieco nowszym wyroku, tj. z dnia 15 maja 2015 r. w sprawie o sygn. V CSK 493/14.

Strona skarżąca, powołując się na w/w argumentację, wskazała na analogiczny – jej zdaniem – przypadek, jaki miał miejsce w sprawie o sygn. akt I C 8/14 toczącej się przed Sądem Okręgowym w Elblągu. W realiach omawianej sprawy również doszło do śmierci nienarodzonego dziecka w wyniku zaniedbań personelu medycznego, a Sąd zasądził z tego tytułu na rzecz rodziców kwoty po 170.000 zł. Sprawa ta musiała „zainspirować” skarżących w niniejszym postępowaniu, bowiem na etapie postępowania apelacyjnego dochodzili oni zadośćuczynienia w takiej samej wysokości. Tymczasem Sąd Apelacyjny podkreśla, że jest to tylko jedna z wypowiedzi orzecniczych. W realiach niniejszej sprawy bardziej stosownym przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., w sprawie o sygn. II CSK 595/14. Orzeczenie to jest o tyle istotne, że ma charakter reformatoryjny, bowiem Sąd Najwyższy dokonał własnej oceny tego, jaka kwota jest adekwatna dla rodziców tytułem zadośćuczynienia za śmierć dziecka wskutek błędów personelu medycznego. W sprawie tej, na skutek zawinionego działania lekarza odbierającego poród (wina umyślna – zatem o wyższym stopniu natężenia niż w sprawie niniejszej), urodziło się dziecko w bardzo ciężkim stanie, a po 10-ciu miesiącach – spędzonych w szpitalu – zmarło. Sąd Najwyższy biorąc pod uwagę takie okoliczności jak:

pozbawienie powodów radości płynącej z rodzicielstwa; niepokój o stan zdrowia dziecka; nieodwracalną utratę więzi z dzieckiem, na którego narodziny czekali; ból, poczucie beznadziei i pustki; cierpienie dużych rozmiarów; trudności z odnalezieniem się w nowej sytuacji życiowej i odzyskaniem emocjonalnej oraz psychicznej równowagi; prawidłowy przebieg ciąży powódki; oczekiwania co do tego, że dziecko będzie zdrowe; bezsenne noce i zaburzenia adaptacyjne w następstwie przeżytych doświadczeń (pobyt dziecka w szpitalu i jego śmierć) – uznał, że kwotą adekwatną do w/ w okoliczności będzie kwota 75.000 zł dla matki zmarłego dziecka i 50.000 zł dla jego ojca. Także w tej sprawie – co zasługuje na szczególną uwagę – powodom, po kilku latach od opisanego zdarzenia, urodziło się kolejne dziecko. Okoliczność tę Sąd Najwyższy wziął pod uwagę przy ocenie rozmiaru ich krzywdy, przyjmując, że narodziny nowego potomka zmniejszyły zakres ich cierpienia. Zaznaczył, że w kolejnych miesiącach i latach po zdarzeniu, stan psychiczny powodów ulegał stopniowej poprawie, a narodziny kolejnego dziecka bez wątplenia wpłynęły korzystnie na ten stan – mimo towarzyszących powodom obaw o przebieg tych narodzin.

Wbrew zapatrywaniom skarżących, fakt narodzin kolejnego dziecka może być zatem oceniany jako czynnik niwelujący rozmiar doznanej krzywdy po stracie wcześniejszego dziecka. Uwzględnianie tej okoliczności przy szacowaniu kwoty adekwatnej tytułem zadośćuczynienia, bynajmniej nie stoi w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, ale w pełni im odpowiada. Oczywiście jest, że kolejne dziecko nigdy nie zastąpi zmarłego, ale w pewnym sensie może złagodzić ból po jego stracie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, krzywda powodów byłaby nieporównywalnie większa i dotkliwsza, gdyby na skutek zdarzenia z dnia(...) trwale utracili oni zdolność rodzicielstwa. Natomiast próba uzasadnienia rozmiaru krzywdy, okolicznościami związanymi z przyszłym życiem dziecka i oczekiwaniami wobec niego – które z zasady mają charakter czysto hipotetyczny – sprawia, że cierpienia te nie mają – zdaniem Sądu Apelacyjnego – już tak wyraźnego i namacalnego charakteru. Z zasad doświadczenia życiowego można wyprowadzić wniosek, że u osoby, która ma świadomość straty bliskiej osoby, cierpienia te mają intensywny charakter w chwili samego zdarzenia, po pewnym zaś czasie poczucie krzywdy jest łagodzone, a osoba pokrzywdzona dostosowuje się do nowych warunków, pozostawiając jedynie w pamięci obraz zdarzeń, które miały miejsce.

Nie sposób też przyjąć, by krzywda związana ze śmiercią nienarodzonego dziecka była dla rodziców większa niż śmierć dziecka kilkuletniego. W tym ostatnim przypadku strata jest tym dotkliwsza, że rodzice przez pewien czas pielęgowali dziecko, troszczyli się o nie, patrzyli jak rośnie i rozwija się. Między rodzicami, a kilkuletnim dzieckiem istnieje już silna i wysoko wykształcona więź rodzinna. Po zerwaniu tej więzi w świadomości rodziców pozostają określone wspomnienia i realna tęsknota za człowiekiem, który był już indywidualną jednostką. W tego typu sprawach – za śmierć kilkuletniego dziecka – kwota zadośćuczynienia najczęściej bazuje właśnie wokół sumy 100.000 zł, co wcale nie jest sumą niską, zważywszy na stopę życia społeczeństwa. Owszem, w ostatnich latach tendencja przy tego typu roszczeniach jest rosnąca, ale wynika to z ogólnego wzrostu zamożności polskiego społeczeństwa i okoliczności konkretnego przypadku.

W realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć, by zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota była rażąco niska i nie uwzględniała wszystkich istotnych elementów krzywdy powodów, bądź też uwzględniała je niedostatecznie. Wbrew zapatrywaniom skarżących, Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt długiego oczekiwania przez nich na narodziny drugiego (zdrowego) dziecka, jak też to, że jego śmierć była wynikiem niedbalstwa położnych, tj. osób, które z reguły budzą powszechne zaufanie i od których oczekuje się profesjonalizmu. Dostrzegł również dramat rodziców polegający na tym, że „będą musieli wdrożyć się do funkcjonowania ze świadomością, że gdyby nie rażące zaniedbanie określonych osób, ich syn prawdopodobnie by żył”. W sposób odpowiedni uwzględnił zatem wszystkie istotne elementy krzywdy powodów, w tym: dramatyzm ich doznań, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią ich jeszcze nienarodzonego syna oraz wpływ tego zdarzenia na ich dalsze życie. W rezultacie Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw do ingerowania w warstwę merytoryczną zaskarżonego orzeczenia.

Takich podstaw nie znalazł także w zakresie dotyczącym rozliczenia kosztów procesu. Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na podstawie prawnej, która jest regułą przy rozliczaniu kosztów procesu (art. 100 zd. 1 k.p.c.), pozostałe przewidziane w kodeksie przypadki stanowią wyjątki zastrzeżone dla sytuacji szczególnych i opierają się na zasadach słuszności. Jakkolwiek w sprawach o zadośćuczynienie określenie należnej sumy zależy od oceny sądu, to ocena ta nie jest oderwana od wypracowanej linii orzeczniczej. To powodowie –



reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika – mając możliwość zapoznania się ze stanowiskiem judykatury ukształtowanym na tle art. 446 § 4 k.c., sami określili wysokość swoich roszczeń. W sytuacji, gdy roszczenia te okazały się zasadne jedynie w 1/3 (31,7%), nie sposób zwolnić ich od odpowiedzialności za tak dowolne określenie wysokości dochodzonych świadczeń. Tym bardziej, że kwota zasądzona od nich tytułem zwrotu kosztów procesu (2.277 zł) jest wręcz symboliczna w porównaniu z kwotami zasądzonych świadczeń (po 100.000 zł). Oparcie rozstrzygnięcia na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. byłoby zasadne tylko wówczas, gdyby wysokość należnych na rzecz strony przeciwnej kosztów procesu podważały funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, albo częściowa wygrana powodów byłaby w istocie iluzoryczna (wysokość kosztów skonsumowałaby sumę zasądzonego świadczenia). W sprawie niniejszej żadna taka „słusznościowa” okoliczność nie zachodzi.

Powyższe uwagi są aktualne także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, tj. wydatkach tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa. Także tutaj kwota podlegająca ściąganiu (1.831,38 zł) jest bardzo niska w stosunku do kwoty wygranej przez powodów, a co więcej Sąd Okręgowy odstąpił od ściągania od nich reszty opłaty od pozwu (uiścili tylko 500 zł).

Także zażalenie strony pozwanej w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt. IV wyroku) było niezasadne.

Wstępnie nadmienić wypada, że pełnomocnik, który reprezentuje stronę w sporze, w którym po stronie przeciwnej zachodzi współuczestnictwo formalne (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), w razie wygrania sprawy ma prawo domagania się wynagrodzenia od każdego z tych współuczestników oddzielnie. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, argumentując, że strona wygrywająca, z każdym z tych współuczestników prowadziła – w ramach jednego postępowania – osobną sprawę. Co istotne jednak, Sąd Najwyższy w uchwale tej zwrócił uwagę na potrzebę miarkowania należnego pełnomocnikowi wynagrodzenia, biorąc pod uwagę jego nakład pracy, podjęte czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.). W razie stwierdzenia, że nakład pracy pełnomocnika jest nieadekwatny do przysługującego pełnomocnikowi wynagrodzenia, sąd ma prawo je obniżyć.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka potrzeba – obniżenia przysługującego pełnomocnikowi strony pozwanej wynagrodzenia – wystąpiła w sprawie niniejszej. Należy bowiem zauważyć, że sprawa nie była skomplikowana – tak pod względem faktycznym, jak i prawnym, nie wymagała przeprowadzenia szczegółowego i czasochłonnego postępowania dowodowego (w głównej mierze na postępowanie to składały się zeznania kilku świadków i dowody z dokumentów), ani też ponadprzeciętnego zaangażowania w wyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy. Roszczenie każdego z powodów oparte zostało na takiej samej podstawie faktycznej i prawnej, przez co strona pozwana nie musiała ustosunkowywać się do każdego z nich osobno. Nie musiała też przygotowywać odrębnych pism procesowych.

Stąd też – biorąc pod uwagę niezbędny poziom zaangażowania w niniejszą sprawę do wysokości przysługującego pełnomocnikowi strony pozwanej wynagrodzenia (odrębnie od każdego współuczestnika) – Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzone przez Sąd I instancji wynagrodzenie (obejmujące swą wysokością jednego tylko współuczestnika) jest adekwatne do nakładu pracy tego pełnomocnika, podjętych przez niego czynności oraz charakteru sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł – w zakresie apelacji strony powodowej na podstawie art. 385 k.p.c., a w zakresie zażalenia strony pozwanej – na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą postanowił zaś na zasadzie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania nimi powodów. Sąd Apelacyjny miał tutaj na względzie przede wszystkim subiektywne przekonanie strony powodowej o słuszności dochodzonych roszczeń oraz szczególny charakter tych roszczeń. Zwrócił także uwagę na fakt, że częściowo zostali oni obciążeni kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego oraz ponieśli dość wysoką opłatę od apelacji (7.000 zł).

(...)

(...)